

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

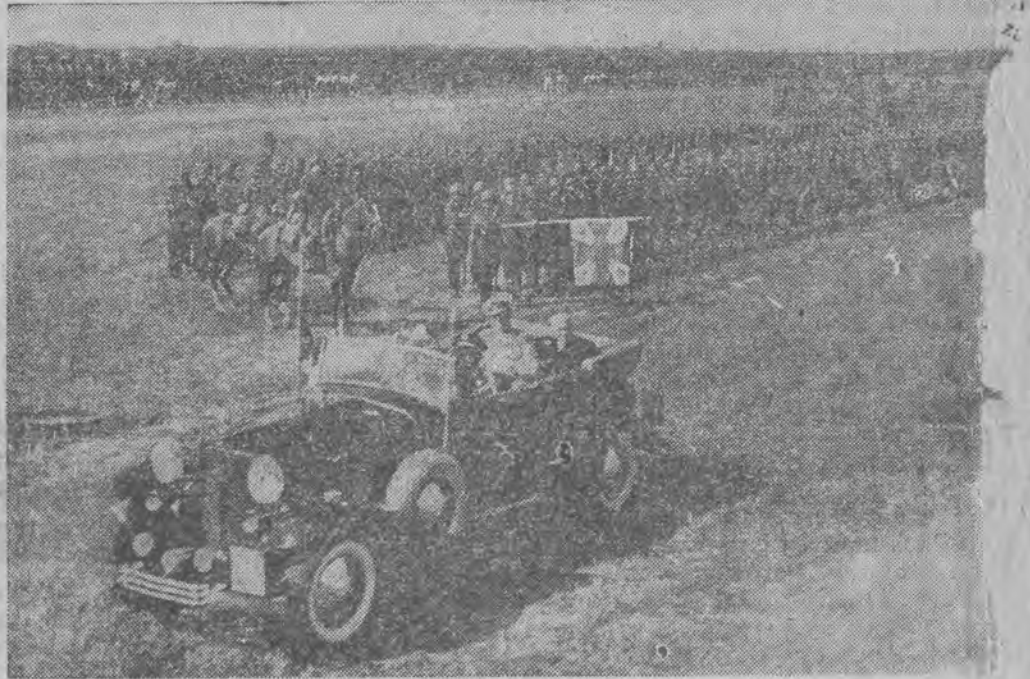
Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 20. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.

Karol II pułkownikiem 57 p. i

Sztandar pułku udekorowany orderem rumuńskim

Przygotowania do złożenia hołdu Marsz. Piłsudskiemu



1. Król Karol opuszcza wraz z ks. Michałem w towarzystwie p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego i p. Marszałka Śmigłego - Rydza dworzec Główny. — 2. Król Karol w towarzystwie p. Prezydenta Rzplitej, w czasie przeglądu oddziałów wojska polskiego, zgrupowanych na Polu Mokotowskim przed wielką defiladą, która odbyła się na cześć króla Karola.

BIEDRUSK, 28. 6. (PAT). — W dniu dzisiejszym J. K. Mośc Karol II objął szefostwo 57 p. p. jednego z najwaleczniejszych pułków piechoty polskiej, dekorując sztandar pułkowy wojennym orderem rumuńskim, krzyżem „Świętego Michała“.

Od dziś 57 p. p. będzie pułkiem im. króla Karola II, od dziś obok najzaszczytniejszego odznaczenia żołnierskiego krzyża „Virtuti Militari“ na sztandarze pułkowym zawisnie wojskowy order bratniego rumuńskiego narodu.

Na trybunach

BIEDRUSK, 28. 6. (PAT). — W czasie gdy król przebywał na zameczku, 57 pułk piechoty wraz z oddziałami broni towarzyszącej ustawia się w szyku, rozwiniętym w kilku rzutach. Trybuny wypełnione są szczerze i obrzucane kwiatami samochód, którym król jedzie w towarzystwie marszałka Śmigłego - Rydza. W następnym samochodzie jedzie Wielki Wojewoda ks. Michał z inspektorem ar-

mii gen. Fabrycym, w dalszych samochodach jadą min. Beck, min. gen. Glatz, szef sztabu głównego Stachiewicz, świta królewska i in.

Przeгляд pułku

Pułk wygląda wspaniale, zarówno pod względem prezencji, jak i wyszkolenia.

Do wysiadającego z samochodu króla podchodzi dowódca pułku, trzykrotnie salutuje szablą i składa raport: „Wasza Królewska Mość, pułkownik Grodzicki melduje posłusznie 57 pułk piechoty do przeglądu“. Równocześnie dowódca pułku podaje stan oficerów, podoficerów i strzelców.

Po odebraniu raportu J. K. M. król Karol przechodzi przed frontem pułku, następnie powraca przed jego środek. Orkiestra przestaje grać. Król wita się z pułkiem, mówiąc głośno po polsku: „Czołem, żołnierze“, na co pułk odpowiada: „Czołem, Wasza Królewska Mość“.

Następnie marszałek Śmigły Rydz odczytuje przed frontem pułku orędzie Pana Prezydenta Rzplitej o nadaniu królowi szefostwa 57 p. p., po czym wręcza ten dokument królowi. W tym uroczystym momencie wojsko prezentuje broń, orkiestra gra hymn Polski.

Wręczenie odznaki

Po odegraniu hymnu dowódca pułku wydaje rozkaz „Do no-

gi broń“, pozostawiając pułk w postawie „na baczność“, sam zaś podchodzi do króla na odległość kilku kroków, salutuje, po czym wygłasza następujące przemówienie:

„Wasza Królewska Mość, 57 pułk dumny i szczęśliwy z zaszczytu, jaki go spotkał przez przyjęcie szefostwa pułku przez Waszą Królewską Mość, prosi posłusznie o przyjęcie odznaki honorowej, będącej symbolem braterstwa i związku krwi wszystkich żołnierzy pułku. Zaszczyt, że odznakę 57 pułku piechoty przyjmie Wasza Królewska Mość, napawa nas największą dumą i będzie zawsze bodźcem do osiągnięcia najzaszczytniejszych wyników tak w pracy pod czas pokoju, jak również zwycięskich sukcesów wojennych w obronie ojczyzny własnej i braterskiej, wielkiej Rumunii.“

Jako dowódca pułku, przyrzekam, iż pułk Waszej Królewskiej Mości okaże się godnym zaszczytu, jaki go dziś spotkał.

Jego Królewska Mość Karol II król wielkiej Rumunii, szef naszego pułku — niech żyje“.

Okrzyk ten pułk podchwycił 3-krotnie, prezentując broń, po czym orkiestra gra marsz pułkowy, a następnie hymn rumuński.

Dekoracja sztandaru

Następuje uroczystość dekoracji sztandaru pułku przez króla Karola II. Poczet sztandarowy

występuje przed środkiem pułku, frontem do króla przy biciu werbli. Dowódca pułku staje na prawym skrzydle pocztu. Adiutant króla płk. Filitti czyta następujące orędzie królewskie:

„My Karol II z Bożej łaski i woli narodu, król Rumunii wszystkim obecnym i przyszłym pozdrowienia.“

Nadajemy 57 pułkowi piechoty polskiej order Michała Walecznego 3 klasy za waleczność, okazaną w bitwach i za brawurę tego pułku w krwawych bojach pod Warszawą i wreszcie w pościgu za nieprzyjacielem w czasie od 18 października 1920 r., to jest do dnia zawieszenia broni, na dowód czego doręczamy mu ten dyplom, podpisany przez nas i opatrzony naszą królewską pieczęcią“.

Pułk prezentuje broń. Orkiestra gra hymn rumuński. Król Karol dekoruje sztandar wojennym orderem. Po dekoracji pułk manifestuje na cześć swojego szefa, wznosząc gromkie okrzyki. Również znajdujący się na trybunach wznoszą okrzyki „Niech żyje“.

Samochód królewski dzieci obrzucają kwiatami, król serdecznie uśmiecha się. Następnie król w towarzystwie marszałka Śmigłego - Rydza odjeżdża do zamku. Pułk przygotowuje się do defilady.

Defilada

BIEDRUSK, 28. 6. (PAT). O godz. 12 min. 15 J. K. M. udaje się w towarzystwie marszałka Śmigłego - Rydza na defiladę, która się odbyła w tym miejscu, gdzie poprzednio J. K. M. otrzymał szefostwo 57 p. p.

J. K. M. ubrany jest w mundur pułkownika wojsk polskich, przepasany wielką wstęgą orderu Orła Białego. Na piersiach widnieją 3 ordery, wśród nich „Virtuti Militari“. Na głowie król ma hełm stalowy. Gdy J. K. M. przejeżdża wzdłuż trybun, niezliczone tłumy publiczności wznoszą entuzjastyczne okrzyki na cześć szefa honorowego 57 p. piechoty.

W chwilę po przybyciu król rozpoczyna się defilada, którą prowadzi gen. Knoll - Kowniki.

Jako pierwszy maszeruje pułk piechoty im. króla Karola II. Prowadzi go dowódca pułku płk dypl. Grodzicki, maszeruje w szyku rozciągniętym kompaniami. Najpierw idą panie strzelców, dalej oddziały cyklistów, karabinów maszynowych, wreszcie broń towarzysząca. Oficerowie i strzelcy mają na naramiennikach cyfrę królewską. Cyfry te widoczne również na czapkach. Wznosząca postawa 57 p. p. niezwykły entuzjazm

(Dokończenie n

Foto POSZLAK się zamyka...

3)

Napisał dla „Głosu Porannego” Feliks Morwid

Do stołecznego hotelu „Excelsior” przyjeżdża luksusowym „Packardem” szef koncernu prasowego Stefan Zachert w towarzystwie swego rówieśkiego korespondenta Andrzeja Stadnickiego i jego żony Zofii. Po kolacji w restauracji hotelowej Zachert wraz z panią Stadnicką i mężem jej udaje się do zajmowanego przez nich pokoju nr. 211 na pogawędkę.

— Musicie mi wybaczyć, moi drodzy — powiedział Stadnicki, gdy tylko weszli do pokoju, — ale ja się położę, gdyż jestem naprawdę znużony. Ale wy się możecie absolutnie nie krępować.

Pocałowawszy żonę w rękę, Stadnicki pożegnał się z Zachertem i zniknął za adamaszkową kotarą, zasłaniającą niszę, w której stały łóżka.

Pani Zofia i Zachert usiedli przy stoliku pod lampą.

— Zosiu, — otwieram balkon, — dobiegł ich z za kotary głos Stadnickiego, — jest taka piękna noc, że grzechem byłoby spać przy zamkniętych oknach.

Siedząc przy stoliku, słyszeli wyraźnie jak się Stadnicki rozbiera.

— Mogę pani powiedzieć nowinę — przerwał milczenie prezes Zachert. — Doszedłem już do porozumienia z pani mężem. Przede wszystkim podpisaliśmy umowę...

— Bardzo mnie interesują szczegóły. Czy nie chciałby mnie pan wtajemniczyć?

— Bardzo proszę. A więc małżonek pani zajmie stanowisko dyrektora stołecznego oddziału. Gaża podwójna, poza tym wydawnictwo pokrywa wszelkie koszty administracyjne, oraz utrzymanie samochodu. Co najważniejsze jednak — płacę wszystkie długi męża pani, które wynoszą ponad 15 tysięcy złotych.

— Mąż pani — ciągnął Zachert po chwilowej pauzie, zrobionej specjalnie w celu obserwowania efektu ostatnich słów — przyrzekł mi, że nie będzie robił nowych długów...

— Postaram się...

— Rozumiem, o nowe długi — przerwał z uśmiechem Zachert — ale mniejsza z tym. Mogę pani jeszcze tylko to dodać, że mąż pani wahał się dość długo zanim podpisał umowę. Miał pewne obiekcje w stosunku do zobowiązań, jakie musi wziąć na siebie. — Skłoniłem go jednak do tego, wskazując mu przede wszystkim, jak bardzo się pani ucieszy, a po tym, znakomite perspektywy, jakie otwierają się przed nim. W końcu podpisał.

— Chwalić Boga — uśmiechnęła się pani Zofia. Mam nadzieję, że wszystko będzie w porządku.

— I ja, choć muszę pani dodać, że męża pani niepokoi fakt, że podobno w Warszawie obraduje pewna terrorystyczna organizacja, którą on od szeregu lat zwalcza. Obawia się więc zamachu ze strony swych śmiertelnych wrogów.

— Ach, jemu się zawsze zdaje, że jakieś partie polityczne nastają na jego życie, ale ja osobiście mam wrażenie, że to jest u niego objaw manii wielkości.

— Pani jest surowym sędzią — uśmiechnął się Zachert. — Ale mam dla pani propozycję — dodał szybko po chwili — umowa jest podpisana, więc w myśl dobrych obyczajów powinniśmy ją oblać. Pozwoli pani?

— Bardzo chętnie, ale chyba tylko jeden kieliszek, bo już i tak mi się w głowie kręci.

— Zgoda, napijemy się po lampce szampana — odpowiedział Zachert, przyciskając guziczek dzwonka.

— Andrzeju, napij się z nami — powiedziała pani Zofia, odwracając głowę w stronę niszy.

— Nie, duszko — odpowiedział Stadnicki sennym głosem. — Ja już prawie śpię.

— Ale nie przeszkadzaj sobie, napij się z panem prezesem, to prędzej uśniesz...

— Czy widział pan kiedyś w życiu bardziej nudnego męża — zawołała pani Zofia — myśli tylko o tym, żebym prędzej zasnęła...

— Chyba nie powiedział tego w sensie...

— ...Właśnie w tym samym — dopowiedziała pani Zofia z szelmowskim uśmiechem.

W tej samej chwili rozległo się dyskretne pukanie do drzwi i do pokoju wszedł kelner.

— Butelka „Clicot” i dwa kieliszki — zadysponował Zachert — ale szybko.

— Mogę pani dodać — powiedział po wyjściu kelnera, — że służba tu jest wyjątkowo sprawna. Zobaczy pani, że nie upłyną dwie minuty, a butelka będzie na stole.

Te dwie minuty były lekką przesadą, jednak, rzeczywiście, po pięciu minutach złocisty płyn perlił się już w kieliszkach.

— Za pomyślne spełnienie wszystkich pani życzeń — powiedział Zachert.

— To zależy wszystko od pana — odpowiedziała spuszczać oczy.

— A więc pijmy, za pani pomyślność w stolicy...

— Dziękuję, że mnie pan zrozumiał...

— Mam niepionną nadzieję, że podbije tu pani niejedno serce — powiedział Zachert, odstawiając pusty kieliszek na tackę. Warszawa słynie z pięknych kobiet, ale uroda ich błędnie przy pani...



...to wszystko zależy od pana — odpowiedziała.

— Pan jest nieznośnym pochlebcą — odpowiedziała, odrzucając w tył głowę i zakładając nogę na nogę, przy czym spod sukienki wyłoniło się toczzone kolano, obciążone pajączyną pończochy.

— Może jeszcze kieliszek? — zaproponował.

— Boję się, mam słabą głowę... ale zgoda, chociaż musi pan wiedzieć, że gdybym była z panem sam na sam, tobym się bała zaryzykować.

— Czy uważa pani, że mógłbym być dla niej niebezpieczny?

— Gdy jestem nastrojona sentymentalnie, gdy mój mąż śpi...

— Ale przecież ten mąż panią kocha — powiedział tonem perswazji Zachert.

— Kocha, kocha — powtórzyła z grymasem pani Zofia — oryginalna miłość. Śpi, zawsze wtedy, kiedy mam chęć się bawić. Nie wiem, czy panu wiadome, że ubezpieczył mnie na 10 tysięcy złotych. Tyle mu wystarczy, aby pocieszyć się po mojej śmierci. Ale siebie ubezpieczył na 50 tysięcy złotych, taki egoista.

— To przecież najlepiej dowodzi, jak się o panią troszczy.

Pani Zofia zrobiła nadąsaną minkę.

— Pan zawsze trzyma jego stronę, w ogóle, wy,

mężczyźni... Egoiści jakich świat nie widział, tylko myślicie o sobie, a my, kobiety, tylko was wtedy obchodzimy, gdy wam jesteśmy potrzebne.

— No, pani Zofio, nie przesadzajmy...

— Pan widać tyle wart, co on, jeśli pan tak bardzo go broni...

— Pani Zofio, jeśli się mamy kłócić, to może lepiej będzie, jeśli pójdę do swego pokoju.

— Tak panu źle ze mną? — spytała szeptem.

Zatonął wzrokiem w jej oczach i półgłosem odpowiedział:

— Pani przecież wie najlepiej, jak pragnąłbym tu pozostać...

— Ciszej — przerwała mu — Andrzej ma wyjątkowo lekki sen...

Chwilę panowała cisza w pokoju, przerywana jedynie miarowym oddechem śpiącego.

— O, co to — powiedziała pani Zofia, wskazując palcem na duży kufer, stojący przy ścianie, — to zdaje się pana.

— Rzeczywiście, pewnie przez omyłkę wnieśli go tutaj. Zaraz każę zabrać — dodał, wstając i kierując się w stronę drzwi.

— Co pan tam wozi w tym kufrze, czy te swoje legendarne bogactwa? — zapytała pani Zofia, gdy wezwany posługacz wynosił kufer z pokoju.

Obserwujący pilnie numerowego, Zachert nie odpowiedział na to pytanie.

— Taka jestem znużona — powiedziała, gdy numerowy uginając się pod ciężarem kufra, wyszedł z pokoju — ale z drugiej strony nie chce mi się wcale spać. Natomiast, jeśli by pan nie miał nic przeciwko temu, to chętnie zdjęłabym suknię, która mnie trochę uciska.

— Ależ bardzo proszę — odpowiedział Zachert — proszę się mną nie krępować...

Pani Zofia wstała powoli z krzesła, lewą ręką przysłoniła jakiś niesforny lok i wolnym krokiem podszła do lustra.

— Ta długa podróż i ten szampan zbiły mnie całkiem z nóg.

— Byłem przekonany, że kieliszek szampana będzie miał wręcz odwrotne działanie — starał się wytłumaczyć Zachert.

— Zamiast mnie przekonywać, może pan lepiej pomoże mi rozpiąć sukienkę.

Zachert zerwał się z miejsca i podszedł do pani Zofii.

Jego ręce drżały, gdy odpinał pierwszy guziczek tuż pod różowym, o atlasowej skórze, karczku.

A ona obserwowała w lustrze jego nieco zmienioną twarz, gorączkowo błyszczące oczy i szepnęła:

— Panie Stefanie, ale tylko do czwartego guziczka...

Posłusznie spełnił jej rozkaz, choć widać było wysiłku go kosztowało, by zapanować nad sobą.

Dyszcząc ciężko, usiadł na krześle.

— A teraz — powiedziała — musi pan grzecznie siedzieć i nie odwracać się, bo chcę zmienić sukienkę. I w lustro niech pan też nie patrzy — dodała.

Zachert siedział wpatrzony w lampę.

Za sobą słyszał wyraźnie niepokojący szelest jedwabiu, charakterystyczny szmer, wywołany zdejmowaniem sukni, stuk zsuwanych z nóg pantofelków...

— Jeszcze chwilę cierpliwości — dobiegł go szept pani Zofii, tylko zdejmę pończochy...

Wpatrzony w płomień żarówki, widział oczyma wyobraźni piękne rasowe nogi, z których ścigała lśniąca cieniutkie pończochy, widział wynurzającą się ze splotów jedwabiu maleńką stopę, istne cacko z kości słoniowej...

Obraz ten był tak plastyczny, że do krwi zagryzł wargi, by nie skoczyć w kierunku szafy, za skrzydłem której rozbierała się pani Zofia, by jej nie porwać w ramiona...

W tej chwili ktoś zapukał do drzwi...

D. e. n.

Dzisiejsze audycje

„HEJ, TY WISIO!”
godz. 22.30 Polskie Radio wystawia w teatrze na wyspie w Łazienkach „Hej, ty Wisto!” — suitę, opartą na motywach ludowych, Mariana Rudnickiego. Utwór ten początkowo napisany głównie do użytku radiowego, z uwzględnieniem sezonu po raz pierwszy zaprezentowany publiczności w formie opracowania scenicznego. Spektakl ten odbył się 11 listopada w dziedzielnicy Teatru Wielkiego w Warszawie.
Obecnie suita ta wykonana będzie w łódzkim teatrze Łazienkowskim w obecności króla Rumunii Karola II i prezydenta Rzplitej.
Kompozytor, pisząc swą suitę ludową, miał na myśli danie szeregu muzycznych sylwetek mieszkańców polskiej Wisły i to począwszy od jej źródeł do jej ujścia do morza.
Widowisko sceniczne jest tu pomyślane w ten sposób, że poszczególne partie wokalne, solowe i chórki, jak też ewolucje choreograficzne są wykonywane przez artystów, ubranych w stroje danego rejonu.
Słyszemy tu i widzimy kolejno, pieśni i tańce ślązaków, górali podhalańskich, ludu wiejskiego z okolic Krakowa, Sandomierza, Lublina, a dalej z Łodzi, Kujaw i Pomorza. Słyszemy również i pieśni flisaków, płynących tratwami do morza. Całość spektaklu, stanowiącego barwną zarówno pod względem muzycznym, jak i plastycznym, całość, jest niejako rewią gminnego polskiego folkloru z polskiej Wisły.
Audycje te transmitowane będą całością amerykańskich stacji N. B. C. w Europie Rumunia, Czechosłowacja i Niemcy.

**PRZY
EMOROIDACH**
CZOPKI I MAŚC
VARICOL
GAŚCIEKOL
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Podziękowanie
Wielkie podziękowania składam Zarządowi i Nauczycielstwu Towarzystwa „Absolwentki”

Do akt Nr. Km 1899/36
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzejki 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lipca 1937 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Kątnej 61 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, maszyny do szycia, patefonu, blarzy platerowych i kanarka, oszacowanych na łączną sumę zł. 951.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 18 czerwca 1937 r.
Komornik (—) M. Lipiński
Sprawa fir. „Ignis” p-ko Zygmunto-Bitermanowi i Abramowi Bitermanowi.

Biuro Biurowy
składający się z 12 pokoi oraz łąki o powierzchni ok. 800 mtr kw.
poszukiwany
Oferty do admin. „Nr. 192”

Jedynie kłno dźwiękowe
**w OGRODZIE
RAKIETA**
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

CORSO
Początek o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12.
Ceny od 50 gr.
Sala należycie wentylowana i chłodzona.

PRZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Do akt Nr. Km 2045/36
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Ur. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 lipca 1937 r. o godz. 12 w I term. w Łodzi przy ul. Pl. Wolności 10, u Szulima Ordynansa odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, firanek do 4-ech okien, żyrandola, radioodbiornika i maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę zł. 556.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 15 czerwca 1937 r.
Komornik: (—) K. Sobolewski.

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Dr. med. **HELLER**
Spec. chorób wenerycznych, moczopielowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i 4—8 wiecz. w niedz. i święta od 10—1 pp.

Dr. med.
M. Dawidowicz
chor. wewn.
ELEKTROKARDIOGRAFJA
(zdjęcia prądów czynnościowych serca)
ul. Narutowicza 42
Tel. 184-91 Godz. 5—7.

DOKTOR
HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p
Tel. 262-96
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w. w niedz. i święta od 9—12.30 pp

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
specjalista
chorób kobiecych i akuszerki
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
przyjm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w. W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Tanie pobyty ryczałtowe w CZECHOSŁOWACJI
Karlsbad, Marienbad, Franzensbad, Piestany i wiele innych od zł. 485.—
wraz z paszportem, wizami i kuracją.
W Wagons-Lits/Cook, ul. Piotrkowska 68 i Piotrkowska 6.

AKADEMICKIE BIURO INFORMACYJNE
Łódź, Piotrkowska 81, tel. 143-08 (front II p.)
wznowiło działalność z dn. 15 maja
Biuro udziela bezpłatnie informacji o warunkach studiów zagranicą, załatwia przyjęcia, tłumaczenia dokumentów, wizy (do Francji, Belgii, Anglii etc.), wydaje leg. stud. (C. I. E.), organizuje ulgowe przejazdy grupowe i t.p.
UWAGA: Biuro uzyskało wyłączone prawo załatwiania przyjęć na wielu uczelniach zagr.

PORADNIA
Wenerologiczna
Piotrkowska 45 tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobieta lekarz przyjmuje od 11—1 i od 3—5. Czynna od 9 r. do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Pierwsza Przychodnia WENEROLOGICZNA
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Zawadzka 1, tel. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz.
Porada 3 zł.

Dr. med.
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopielowych
Zawadzka 6, tel. 234-12
przyjmuje od 8—11 r. 2—4 i 6—9 w.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Do akt Nr. Km 786/37/VI
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1937 r. o godz. 12 w I term. w Łodzi ul. Zacisze 4—6, u Józefa Sozańskiego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, 2 kilmów, dywanu, maszyny do pisania, maszyny do szycia, radia i żyrandola, oszacowanych na łączną sumę zł. 1388, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 8 czerwca 1937 r.
Komornik: (—) K. Sobolewski.

Zawsze Gotowa do strzału
jest kamera NETTAR 6X9 Zeiss Ikon dzięki wyzwalaczowi, umieszczonego w kadłubie. Dwupunktowe nastawienie, bardzo jasne obiektywy aż do TSSARA Zeissa 1:4.5 lub NETTARA 1:3.5 i szybkie migawki aż do Compur Rapid 1/400 czynią tę kamerę jedną z najszybszych dla błon zwojowych.

Używajcie błon Zeiss Ikon!
Sprzedaż przez większe sklepy aparatów fotograficznych.
Katalogi wysyła
Jeneralna Reprezentacja
Dom Techniczno-Handlowy
J. SEGAŁOWICZ
Warszawa,
ul. Moniuszki 2a



Adw. Rippel
zapowiada odczyty

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Adwokat Wilhelm Rippel zapowiedział cykl odczytów o żydach pod ogólnym tytułem „Tragedia żydów jest winą samych żydów”.
Jak wiadomo, adw. Rippel był inicjatorem nieudanego „marszu do Palestyny”.

Autobus
wjechał do cukierni

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
W Warszawie na ulicy Wierzbowej nawprost gmachu ministerstwa spraw zagranicznych autobus miejski zawadził o latarnię, wpadł na chodnik i wjechał do wielkiej cukierni Lardelliego. Powstał niebывały popłoch wśród publiczności. Z trudem udało się autobus wydobyć na ulicę. Kilka osób jest bardzo lekko poranionych.

10 lipca wynik
zawodów o puchar Gordon-Bennetta

BRUKSELA, 28. 6. (PAT). — Sprawa zdobycia 1-go miejsca w zawodach o puchar Gordon-Bennetta nie została do chwili obecnej rozstrzygnięta.
Dokładny wynik tegorocznych zawodów będzie dopiero znany ok. 10 lipca.

400 osób wyjedzie
w lipcu do Palestyny

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Centralny wydział palestyński ustalił plan wychodźstwa z Polski do Palestyny na miesiąc lipiec. W lipcu wyjedzie w 2-ech partiach w dn. 5 i 19 po 200 osób.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
przyjmuje od 10—12 i 5—7

Dziś i dni następnych!
Najweselejsza śpiewno-muzyczna komedia wiedeńska sezonu.
Mówiona i śpiewana **po niemiecku**
W rolach głównych: **LIANA HAID, HERMAN THIMIG i LEO SLEZAK**
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Dziś premiera poraz pierwszy w Łodzi. Wielki podwójny program! Pierwszy film amerykański w języku polskim
Wielki sensacyjny film
Kłypazury | **SREBRNA TORPEDA**
w roli głównej: **Frank Buck**

Dziś premiera!
Pierwsza polska komedio-operetka
W roli głównej: Tola Mankiewiczówna, Aleksander Żabczyński, Mieczysława Cwiklińska, Józef Orwid, Michał Znicz, i Stanisław Sielański. Akcja filmu rozgrywa się w swawolnym państwie operetki, gdzie politykę zastępuje melodia a humor jest jedyną racją stanu. — Następny program: „Metropolitan” w roli głównej Lawrence Tibbet największy baryton świata.
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. — Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. — Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o g. 5-ej, w sobotę o godz. 4-ej, w niedziele o g. 2-ej.



Przed wyjazdem na urlop nad morze, w góry, na letniska

każdy zaopatrzyć się może **po tanich cenach** w bieliznę damską, męską, dziecięcą, pościelową, chusteczki do nosa i inne materiały. Na wszystkie materiały widzewskie udzielamy **5%** rabatu, na konfekcję oraz obuwie **10%** rabatu.

BALSAMICZNA SÓL DO NÓG

GASECKIEGO (z KOGUTKIEM)

AGEPIN

usuwa ból, pieczenie, nabrazenie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpeli dają się usunąć nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

Rowery **STOMIL**

Reprezentant na Województwo łódzkie
Feliks NEUMAN, Łódź — Piotrkowska 122
tel. 127-77.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15. Tel. 171-28. Zostać można od 1.30 — 3. Lekcja 1 zł. 75—3

OLGA MARKUSÓWNA
Tłumacz Przysięgły
Piotrkowska 73, tel. 173-97.

ABSOLWENTKA gimnazjum „Orzeszkowej” wykwalifikowana wychowawczyni poszukuje kondycji na wyjazd w mieście. Oferty „Summenna”.

Kupno i sprzedaż.

MOTOCYKL „Sokół 600” z przyczepką prawie nowy do sprzedania. — Wiadomość tel. 193-66 od 9 rano do 7 wieczór, prócz niedziel i świąt.

PLACE w pobliżu ulicy Pabjanińskiej przestrzeni od 600 metrów do sprzedania. Przystanek tramwajowy na miejscu. Otton Krauss, Łódź, Pabjanička 47. 6292-9

W DOBRYM stanie urządzenie kuchenne i wieszak z lustrem do sprzedania. Wiadomość: Narutowicza 9, m. 13.

PLASZCZE kąpielowe w dużym wyborze sprzedaje detalnie skład fabryczny firmy „ELWE-FROTE”, Piotrkowska 214.

PLASZCZE damskie impregnowane najnowsze fasony poleca f-ma „Moderne”, Piotrkowska 10, front, II piętro. 77—2

Uzdrowiska

WŁODZIMIERZÓW
Pensjonat „TRZY LILJE”
pod zarząd N. WAJCMANOWEJ ładnie położony. Oświetlenie elektryczne. Informacje telefonicznie 182-43. Od godz. 2.30 tel. 171-66.

ZAKOPANE pensjonat **Włodzyska** zarząd **Sięgerów** ul. Sienkiewicza tel. 1779. Pokoje słoneczne z wodą bieżącą. Południowe tarasy. Nowe umeblowanie. Zadrzewiony ogród. Gry sportowe. Utrzymanie wykwinne. Ceny bardzo niskie. 6715—5

MOTORY Elektr.

Ohayjne, używane i nowe po cenach najniższych. Przelączniki, gwiadza-trójkąt i rozruszniki własnego wyrobu. Warsztat reper., przewijanie maszyn, instalacje elektr.

Inż. J. REICHER i s-ka, Południowa 28, tel. 31-000

GŁOWNO. Pensjonat dla dzieci i młodzieży Szefernerowej i Erlichowej w suchym sosnowym lesie w pobliżu plaży. Trokliwa opieka. Gry, zabawy pod kierownictwem rutynowanego instruktora. Informacje: Narutowicza 43, tel. 209-72 od 16 — 18. 6822-2

CHRONIĆ ZDROWIE!

“OLLA”
GUM..?

Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

ZAKOPANE. „Lunieczka” Kapsprucie. Pokoje słoneczne pełno komfortowe z utrzymaniem lub bez. Przełeczne położenie. Tarasy. Zgłoszenia: Reithberger, Zawszka 20. Zastać: 13—16, 20—21. 6419-2

HALL! Hallo! Pensjonat Blumenkaneowej, Wiśniowa Góra, willa Janieckiego (za chłodnią, blisko lasu) wydaje codziennie smaczne i obfite obiady domowe. Kuchnia rytualna. Pokoje gościnne. Ceny przy stepne.

Posady

SIOSTRA mloda (izr.), przyjezdna z Berlina, przebywająca w Łodzi od 8 miesięcy zmieni posadę do niemożliwa. Oferty sub „Wykwalifikowana” 283—2

POSZUKIWANA wykwalifikowana inkasentka. Zgłosić się do kancelarii Domu Sierot, Legionów 10 a. fr. I p. w godz. 9.30 — 1 i od 4 — 7 wiecz. Zarząd.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę około 150 m. sz. drzewa sosnowego I-go gatunku.

Warunki ogólne, wzór umowy i oferty z wykazem ilości poszczególnych wymiarów drzewa otrzymać można, po uprzednim wpłaceniu do Kasy Wydziału zł. 3.— w Wydziale Technicznym, Plac Wolności nr. 14, pokój 34 — Oddział Drogowy referat Techniczny — w godz. od 10-ej do 12-ej.

Oferty z oznaczeniem ceny jednostkowej oferowanego materiału składać należy w Wydziale Technicznym pokój 44 do dnia 5-go lipca 1937 r. do godz. 12-ej w kopertach podwójnych zamkniętych i zalakowanych z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę drzewa sosnowego”.

Koperta zewnętrzna powinna zawierać dowód złożenia wadium do depozytu Zarządu Miejskiego oraz drugą kopertę zawierającą ofertę, podpisaną warunki ogólne i wzór umowy.

Wadium w wysokości 3% od oferowanej sumy może być złożone w gotówce lub w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane tylko na całość dostawy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 lipca 1937 r. o godzinie 12.15, w pokoju nr. 29.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, prawo powierzenia tylko częściowej dostawy, jak również prawo odrzucenia wszystkich ofert.

Oferty nieodpowiadające warunkom przetargu lub złożone po terminie, rozpatrywane nie będą. Zaznacza się, że na kopercie zewnętrznej nie może być uwidocznione nazwisko oferenta.

Łódź, dn. 28 czerwca 1937 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Lokale

ODDAM 2 pokoje z wygodami, telefon, używalnością kuchni, I piętro, front. Wólczńska 4. mieszk. 2.

2 i 3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygodami, I i II p. do wynajęcia od zaraz. Południowa 42 u gospodarza.

WIŚNIOWA GÓRA. Dwa pokoje z kuchnią i werandą w pięknym parku do oddania. Wiadomość willa Librach.

MIESZKANIE 4-pokojowe, 2-pokojowe, II piętro, słoneczne, do wynajęcia. Południowa 28.

POKOJ parterowy do wynajęcia Sienkiewicza 31, m. 1.

Lokale

Mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią i łazienką, nadające się na biuro, położone na parterze przy ul. Narutowicza 45 do wynajęcia od 1 lipca i 1 sierpnia r. b. Informacje tel. 159-86. Oferty pod „Dobrodziej”.

POKOJU

komfortowo umeblowanego, możliwie w nowoczesnym domu przy ul. Aleja Kościuski, Pierackiego wzgl. innej spokojnej ulicy poszukuje od 15 sierpnia kawaler (izraelita). Oferty sub. „Lokator T”.

Park Helenów **Dziś**, o godz. 9-ej wiecz. **JEDYNY WYSTĘP**
telef. 209-32

Jany Sokołowskiej i Ludwika Sempolińskiego w nowym przebojowym programie humorystycznym

HELENÓW **Jutro, w środe, dn. 30 bm. o g. 9 w.**
G. F. Haendla. — Z udziałem chórów mieszanych i orkiestr Tow. „Hasomir” oraz Łódzk. Orkiestry Symf. Soliści F. Krakowska (sopran), C. Izzygrymówna (alt) W-wa. M. Grynwald (tenor), Adam Elman (bas, opery warsz.). Dyrekcja: Prof. I. ZAKS — przy fortep. F. Pietruszkowa
Bilety ulgowe po 54 gr. w lokalu „Hazomir” oraz cukierni „Astoria”, Piotrkowska 27.

Oratorium Samsón HAZOMIR

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

Dziś poraz ostatni!
JADWIGA SMOSARSKA
w filmie pt. **Barbara Radziwiłłówna**
Dziś o g. 12 i 2 dwa poranki — Ceny od 54 gr.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnienie — 10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszkowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej